

P. Tiberghien, *Introduction aux morales professionnelles*, Paris (1955), Editions du Louvain, s. 128.

Czasy ostatnie stoją pod znakiem ogromnego wzrostu zainteresowania człowiekiem, jego otoczeniem, pracą. Na polu etyki rysują się coraz wyraźniej tendencje do przybliżenia zasad etycznych współczesnemu człowiekowi. Wyrazem tego są próby budowania etyki poszczególnych zawodów, stąd w ramach etyki ogólnoludzkiej szuka się podstaw do budowania etyki zawodowej. Taki właśnie charakter nosi praca Tiberghiena.

Książka ta, jak pisze autor we wstępie, powstała z doświadczenia. Tiberghien przez 30 lat wykładał na Fakultecie Katolickim w Lille etykę zawodową lekarzom, farmaceutom, prawnikom, dziennikarzom, społecznikom i pielęgniarkom.

Próba zbudowania etyki bez zbadania jej podstaw — pisze słusznie — to budowanie na piasku. Autor zaznacza na wstępie, że jest to wykład podstaw etyki zawodowej przygotowany dla świeckich.

Cała praca składa się ze wstępu, dwóch części i dodatku.

We wstępie sygnalizuje autor problematykę pracy, częściowo tok wywodów, stosunek do klasycznych traktatów teologicznych. Podkreśla potrzebę takich rozważań, ponieważ w pracy zawodowej często o wartości tego, co się czyni, decyduje aktualna użyteczność bez odniesienia do zasad ogólnych. Dlatego istnieje potrzeba jasnego ustawienia samych podstaw etyki zawodowej.

W części pierwszej zatytułowanej *Świadomość moralna (La conscience morale)* autor wiele miejsca poświęca rozważaniom nad pojęciem „zależności” (*dépendance*). Zawód to zależność, często bolesna, chodzi o to, by ją dobrze zrozumieć i poznać sens, jaki wnosi w życie. Dostrzega on jakby dwie warstwy zależności człowieka: zależność zewnętrzną (od świata, od praw przyrody, od więzów społecznych i rodzinnych) i zależność wewnętrzną, którą dostrzega się poprzez głos sumienia: „czyń dobro, unikaj zła”. Lecz nie każda zależność jest godna człowieka, stąd też autor snuje rozważania nad wartościami absolutnymi (dobro, piękno, sprawiedliwość, obowiązek, prawość), które prowadzą do przyjęcia jedynej i najwyższej wartości, jaką jest Bóg. Zależność od Boga i ze względu na Boga jest jedynie godna człowieka. Dalszą część rozważań autor poświęca omówieniu możliwości istnienia wolności w zależności. Część pierwszą pracy zamykają rozważania na temat roli sumienia w życiu moralnym oraz omówienie czynników osłabiających działanie sumienia.

Sprawne działanie sumienia uzależnione jest od dokładnej znajomości ogólnych zasad moralnych. Dlatego w drugiej części: *Zasady moralne (Les principes moraux)* autor omawia ogólne zasady moralne kierujące postępowaniem ludzkim. Zastanawia się nad ich charakterem, a uwzględniając elementy czynu ludzkiego (przedmiot, intencja i okoliczności) uwypukla wśród nich kilka podstawowych.

Całość książki zamyka dodatek. Jest to konferencja wygłoszona na Tygodniu Społecznym w Nicei w 1934 r. pt.: „Trudności stosowania etyki w pracy zawodowej i sposób ich usunięcia”.

W końcowym wniosku autor podkreśla potrzebę, dziś szczególnie ważną, wychowania katolickich lekarzy, prawników, przemysłowców, inżynierów, dziennikarzy, którzy kształtowaliby moralne oblicze społeczeństwa.

Książka Tiberghiena ma charakter podręcznika dla świeckich. Układ całości pracy jest logiczny i spójny. Cechuje ją przystępność wykładu. Część pierwsza pracy wydaje się bardziej ciekawa i twórcza, zwłaszcza opracowanie zagadnienia zależności jest szczególnie oryginalne. Część druga jest mniej ciekawa, nie wychodzi bowiem poza ramy tradycyjnych rozważań znajdujących się w każdym klasycznym podręczniku teologii moralnej.

Równoczesne operowanie językiem etyki filozoficznej i etyki teologicznej utrudnia często właściwe zrozumienie myśli autora. Jednak sam autor sądzi, że nie ma potrzeby oddzielania tych dwóch dziedzin wiedzy, gdyż etyka teologiczna jest uwzniośleniem i podniesieniem na wyższy poziom etyki filozoficznej. W niektórych partiach pracy, zwłaszcza kluczowych, autor woli odwołać się do autorytetu innych, unikając przez to rozwiązań osobistych (np. często powołuje się na Leclercq'a). Jeśli chodzi o stronę formalną, zastrzeżenia budzą przypisy traktowane z dużą dozą niedbałości. Informują czytelnika albo bardzo zdawkowo, albo w sposób niejednorodny. Łatwość operowania materiałem pomocniczym, jak np. często cytowana literatura piękna, świadczy o dużym doświadczeniu autora.

Całość opracowana jest z dużym znanstwem przedmiotu, chociaż pozostawia w czytelniku pewien niedosyt. Tytuł obiecuje bardzo wiele, gdy tymczasem książka porusza zagadnienia znane już skądinąd. Dostrzega to sam autor i dlatego we wstępie zaznacza, że „moralisci przyzwyczajeni i obeznani w klasycznych podręcznikach teologicznych nie znajdą tu specjalnie nic nowego, ani pełnej satysfakcji naukowej”.

Książka Tiberghiena jest niewątpliwie pomocą i światłem dla tych, którzy chcą wprowadzić normy etyczne w życie zawodowe. Mimo pewnych zastrzeżeń jest poważnym przyczynkiem do tworzącej się etyki zawodów i pod tym względem spełnia swoje zadanie.

*Ks. Zdzisław Rogalski*